Numer pojedynczy kosztuje 20 cnt. (40 hal.).

Rok 36. **Nr. 16.**

DJABEŁ

Wychodzi 1-go i 15-go dnia w miesiącu.

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, illustrowane.

Adres Wydawnictwa: **KRAKÓW** Rynek główny l. 8, Drukarnia W. Kornecki.

Handel „pod Palmą“

ANTONIEGO HAWEŁKI

w Krakowie, w Rynku głównym.

poleca: wszelkie **Towary korzenne.** — **Wina** węgierskie. austrjackie, francuskie, burgundzkie, reńskie, hiszpańskie, tyrolskie, włoskie, szampańskie i pomarańczowe. — **Rumy, Araki i Esencja** trjesteńska. — **Likiery** holenderskie, francuskie i krajowe. **Koniak** kuracyjny francuski. — **Wódki** gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe. — **Porter** angielski. — **Piwo** angielskie, pilznenskie. — **Herbatę** rosyjską braci K. i S. Popow, w paczkach oryginalnych i londyńską na kilogramy. — **Cacao** amsterdamskie i krajowe. — **Czekoladę** Sucharda i krajową w różnych gatunkach. — Extrakt czekoladowy. — **Makaroniki i Biszkopty** angielskie i krajowe. — Owoce południowe, suszone i smażone w cukrze. — **Kalafiory** letnią porą krajowe, zimową angielskie. **Kompoty** włoskie i **Imbier** chiński, oraz wszelkie **Bakalje.** — **Wędliny** westfalskie i krajowe. — **Pasztety** strassburskie i domowe z dziczyzny. — **Kwiozoły** faszerowane. — **Ostrygi** holsztyńskie i ostendzkie. — **Kawior** astrachański i **Śledzie** pocztowe. — **Ryby** w puszkach w oliwie marynowane i wędzone; zimą świeże morskie i rzeczne. — **Sardynki** francuskie Philipe & Canaud. **Homary, Łosoś** amerykański, **Trufle, Ananasy, Szparagi, Szampiony, Karczochy, Groszek i fasolka** zielona w puszkach. — Różne **Konserwy, Sosy, Musztardy**: francuską, angielską, krymską i krakowską; oraz **przyprawy** do potraw. **Bulion** na kilogramy w najlepszym gatunku. — **Sery** krajowe i zagraniczne. — **Oliwę** nicejską i prowancką. — **Winogrona** kuracyjne vöslauskie i badeńskie, zimą hiszpańskie oraz **Owoce** włoskie i tyrolskie. **Dziczyznę i Zwierzynę** jesienną i zimową porą.

Przy handlu obszerne lokale, oddzielne gabinety do śniadań i kolacyj z osobnym wchodem. — ***Ceny stałe.***

400 6—?

KANTOR WYMIANY

Filii c. k. uprzyw. gal. akc.

BANKU HIPOTECZNEGO

w Krakowie

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety, wydaje przekazy na wszelkie większe miasta zagraniczne. — **Wypłata wszelkich kuponów** i wylosowanych efektów **bez potrącenia prowizyi.**

FILIA C. K. UPRZYW. GALIC. AKCYJ.

Banku Hipotecznego w Krakowie

wydaje

ASYGNATY KASOWE

oprocentowując takowe po

401 **4%** za 60-dniowem wypowiedzeniem 6—?

3½% za 30-dniowem wypowiedzeniem.

Filia c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego przyjmuje **wkładki do oprocentowania** w rachunku bieżącym, wydaje w tym celu **książeczki czekowe**, przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania, udziela **zaliczki na papiery wartościowe** i uskutecznia zlecenia na **zakupno lub sprzedaż efektów** na wszystkich giełdach krajowych i zagranicznych.

Rynek 37 Kraków Linia A-B REIM i SPÓŁKA **Rynek 37 Kraków Linia A-B**

polecają po cenach najumiarkowańszych:

Pasy i **Gurty** do maszyn — **Węże** gumowe, parciane i spiralne — **Latarki** stajenne i ręczne, **Wiaderka** do gaszenia ognia — **Szczotki** i **Zgrzebła** do koni — **Smarowidło** na kopyta, **Mydło** do siodeł — **Płyn** restytucyjny Kwizdy, **Wódka** francuska.

Oliwę kaukaską do maszyn rolniczych:
Ner 0 po kor. 64 — Ner 1 po kor. 56 — Ner 2 po kor. 48 — Ner 3 po kor. 44 — Ner 4 krajowa) po kor. 36 — Oliwę **amerykańską** po kor. 64 za 100 kg. loco Kraków Oliwy cylindrowe — Oliwę leccerską — Oliwę rzepakową Smarowidło na osie, belgijskie i krajowe, Smarowidło na obuwie nieprzemakalne — Smarowidło i lakiery do uprzęży.

Lakiery, Kremy i Pasty
do odświeżania kolorowych bucików — Lakiery na kapelusze, „**Nowość**“: Podkładki gumowe pod obcasy — Podeszwy gumowe, Podeszwy wkładkowe do bucików asbestowe, Pantofelki domowe, Kalosze rosyjskie i amerykańskie. Artykuły gumowe chirurgiczne — Artykuły chirurgiczne — Przyrządy lekarskie, Papier klosetowy.

Proszek „Andela“ i „Zacherlin“ przeciw owadom, Papier, Lep, Siatki na okna przeciw muchom, **Naftalina,** Kamfora, Papier naftalinowy, Liście paczulowe, Pieprz biały przeciw molom. — „Nowość“: **Ting-Ting** tynktura **na pluskwy** — „Nowość“: „**Fuchsol**“ tynktura na pluskwy — „Nowość“: „**Fuchsol**“ proszki na karakony, szwaby, pchły — **Pigułki** na szczury i myszy.

Perfumy, Mydła, Pudry, Wody kolońskie, Olejki, Pomady, **Wody toaletowe** do włosów, **Środki** do konserwowania i czyszczenia zębów, **Przybory** do golenia, **Rozpylacze** do perfum i inne **artykuły toaletowe.**

Farby olejne artystyczne, dekoracyjne i do studyów — **Farby** akwarelowe — **Farby** pastelowe — **Przyrządy** do malowań akwarelowych, olejnych, na porcelanie, drzewie, aksamicie i do napryskiwania.

Pierwszy fabryczny skład

PARASOLEK

w najświeższych paryzkich wzorach po cenach **bez konkurencyi.**

Nadto poleca w wielkim wyborze

PASKI najmodniejsze

Woalki, Rękawiczki, Pończochy, Boa gazowe, Kołnierze, Żaboty, Parasole, Laski, Kalosze

Anastazy Froncz

Kraków, ul. Floryańska 17.

429 6-?

Numer pojedynczy kosztuje 20 cnt. (40 hal.)

Rok 36. Kraków, dnia 15 Sierpnia 1904 r. Nr. 16.

Pojedynczy Numer 40 hal.

DJABEŁ

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, illustrowane.

Wychodzi dwa razy na miesiąc.
Prenumeratę, listy, artykuły należy nadsyłać pod adresem:
Wydawnictwo „Djabła"
Kraków, Rynek gł. L. 8 (Drukarnia: W. Kornecki).
Rękopisów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczą wszystkie agencye czasopism w kraju i zagranicą.
PRZEDPŁATA KWARTALNA:
w Krakowie i na prowincyi z przesyłką poczt. koron 2.—; w Niemczech marek 2.50; w Ameryce rocznie dolar. 2.50; we Francyi kwartalnie franków 3.—.

Pojedynczy Numer 40 hal.

WŁASNOŚĆ MASY SPADKOWEJ PO Ś. P. EMILU BORKOWSKIM. — Wydawca: *Karol Kucharski.*

Z naszych zdrojowisk.

Zakopane.

Cuda się tu u nas dzieją,
Zamiast bruków, zamiast wody
Uniwersytet już mamy,
Uniwersytet dla mody!...
Różni różnie nas tu uczą
Co im się ogromnie chwali,
Czemuż jednak nie oduczą
Darcia skóry cnych górali?...
Uniwersytet tu mamy
A pożytek z niego mały,
Lecz być musi, bo inaczej
Gdzieżby damy flirtowały?!...

Aspan.

Krynica.

Łatwiej słoniowi
Pić wodę z talerza,
Prędzej o słońce
Zawadzi jaskółka,
Łatwiej dom jaki
Kupisz za halerza,
Prędzej się w morze
Zamieni rzeczułka,
Niż ty, o gościu
Za wielką opłatą
Dostaniesz kąpiel
Tu w dzisiejsze lato!...

Roksana-męczennica.

Truskawiec.

Mamy tutaj masera
Co tak dzielnie naciera
Że skórę żywcem zdziera
Et caetera — caetera!...

Mamy tu restauracyę!
Piątkę płacisz za kolacyę
I głód zaraz cię zbiera
Et caetera — caetera!...

Mamy tutaj zabawy,
Jest wodzirej kulawy,
Są obmowy i plotki,
Szyk trzy dają kokotki,
Cześć, karciana afera.
Et caetera — caetera!...

Arlekin.

Fatalne omyłki druku.

Z kroniki.

...W jednej chwili biedna staruszka znalazła się pod kotami tramwaju. Wydobyto ją z połamanemi gościami i przewieziono do szpitala.

Z krytyki.

...Nic więc dziwnego, że w takiej powieści trapiły się różne dyssonanse...

Z nowelki.

...Maciuś wesoło sobie pokrzykiwał, popędzając batogiem leniwe banany na pastwisko...

Z artykułu politycznego.

...Niebepieczeństwa mnożą się. Wszyscy poziewają na Wschód, a tymczasem na Zachodzie zdarzają się groźne takty...

Z powieści.

...Na odgłos dzwonka kamerdyner wbiegł do galonu i skłoniwszy się drabinie rzekł z powagą:

— Jaśnie pani rozmaże?...

Z humoreski.

...Żyd stanąwszy na kraju lasu spytał ze złośliwym uśmiechem młodego dziedzica:

— Ny, a ile dacz za te zęby?...

Z opisu.

...Wzgórza okoliczne pokryte były zielonym pasem.

Z zapisków literackich.

Obecna młoda literatura jest wodna, to też ma wielu zwolenników...

Szlam.

FERDEK SOCYALIK.



Okrutniem ci, choroba, kontentny, bo nom gra copa [1]) z tym ŝtrejkiem w Borysławiu. Jak ci już nie było czem kantyny nadzioć [2]), tak my ci ŝtrejk zawiesili na kołku i wszyscy wrócili do wiercenio, ino tyle nie wszyscy, że organizatorom i przywódcom pokazali przedsiębiorcy perskie oko i wykinęli ich gdzie pieprz rośnie. A z komitetem, to do ostatka ani słowa gwarzyć nie chcieli. Ale nasz organ grypso, co my i tak wygrali, bo bedziemy mieli łaźnie i wodociąg — do bani choroba ze samą wodą i wodą — bo my do kilku szybów czyrwonygo koguta puścili [3]), bo kupe naszych zajęli pod siatke [4]), a reŝta, których na ŝychte nie przyjmą, popruje na bajtlok [5]).

Jeszcze my ci, choroba i to wygrali, grypso nasz organ, że my przegrali, bo teraz źgace widzą, że jak się robi ŝtrejk bez naczelników partyi, to się nie uda, a jak oni się w niego wmiszają, to się tyż nie uda.

I jeszcze my to wygrali, żem ci w organie wyczytoł, jako towarzysz Wohlfeld powiedzioł: „Witaj jutrzenko swobody, wolności za tobą słońce“, tak ci mu pewnie tyż pomnik postawią po drugiej stronie rynku.

I jeszcze my to wygrali, grypso nasz organ, co my przegrali, bo bez to widać jako, że walka jest konieczna i organizacyja tyż i fundusz prasowy tyż i ŝtrejkowy tyż.

A to wszystko, co burżuazyjne karabaniarze [6]) grypsają, co my przegrali, to ino ćmoje stańczykowskie, bo ich aloba kraje [7]), co my odnieśli zwycięstwo większe jeszcze, jak jenerał Kurowski nad Moskolami.

A o Kurowskim grypsoł do naszego organu siostrzeniec Ja-ma-gaty Sa-ma-bla-ga, co chodzi na luterską teologią w Belinie, co Kurowski przysiąg na śmiertelnyj pościeli wnukowi swojego dziadka, Polakowi urodzonemu z ojca Chińczyka i matki Japonki, co ci odbuduje Polske, a królem zrobi Ignaca. A teraz chce zdobyć Port Artura w kontuszu, albo w sukmanie krakowskij, i bez to pisoł już do kółka kontuszowego o mundur, a z domu se kozoł przysłać siable Batorówke, i tak przeciągnie na strone Japańców tych towarzyszów, co im nasze organa w Królestwie radzą, coby dawali wytykę z moskiewskiego wojska. A jak zgniecie Moskali, to ci najpirwyj zniesie monopol i towarzystwa wstrzemięźliwości, bo teraz to w Królestwie taki ucisk bidnego narodu, że choćby ci kto chciał rządzić banie [8]) to nie chyci.

Bez to, choć ta Kurowski szlachcic, ale chłop morowy, i bez to, chociożem jest przeciwnikiem kółka kontuszowego, ale za Kurowskiego daj żydzie chorobo, skibną blache kontuszówki.

[1]) dobrze idzie, [2]) żołądka napełnić, [3]) podpalili, [4]) zamknęli do aresztu, [5]) pójdzie do aresztu, [6]) kłamcy.

[7]) zazdrość im, [8]) kupić wódki.

Z polityki zagranicznej!

Rosja i Finlandja.

Rosja, która na Wschodzie
Zbiera tęgie baty,
Zamiast pilnować siebie
I własnej swej chaty,
Nie mogąc się do skóry
Dobrać Japończykom,
Knut daje odczuć teraz
Biednym Finlandczykom!
Lecz Rosyo! pomnij o tem
Że kij ma dwa końce
I że z chmur twych błyśnie
Kiedyś Finom słońce!...
A wówczas gdy z Zachodu
I z Wschodu cię ścisną,
Twe knuty, jak ta bańka
Mydlana rozprysną!...

Francja.

We Francji wre okropnie
Wśród politycznych sfer,
Wydali radykali
Zakony już na żer.
Konkordat z Rzymem także
Obrócił w niwecz się,
Lecz wszyscy czują teraz,
Że jakoś im jest źle!...
Dziś radziby zawrócić
Z obranej drogi raz
Lecz myśleć teraz o tem
Niestety już nie czas!
Dziś możem chyba tylko
Canossę drugą mieć —
Tak zawsze się radykał
W swą własną łapie sieć!...

Niemcy.

Niemiaszki nasze miłe
Prowadzą żywot błogi,
Bo wielbią carską siłę,
A knuty są ich bogi!...
Lecz miłość ta ogromna,
Zapewnie zaraz zgaśnie
Gdy Rosja niepomna
Ich knutem strzepnie właśnie!...

Ali-Bej-Baba.

Po procesie królewieckim.

(Do pamiętnika ster dzierżącym).

Że w obcem państwie carska władza
Za *Wink von oben* starczyć może,
Że wyrok ona przeprowadza,
I więzienia tworzyć może —
To tryumf dla was jest panowie
Prokuratorzy i sędziowie!...

Schylone nisko wasze czoła,
Więc kryje, wstydzi się rumieniec,
A widać tylko już dokoła
Nahajów, knutów cudny wieniec,
Co zamiast lauru wam uplata
Dłoń Rosyi pana — pana — kata!...

Tryumfu tego nikt na świecie
Chyba wam pewnie nie zazdrości,
A jego „wielkość“ wy czujecie
Mimo swej całej bezwstydności —
Lecz trudno! rozkaz to nie drużba,
O tem wie dobrze zbirów służba!...

Dyabełek.

Nie bój się!

Nie, święta Rosyo! nie bój się
Choć ci garbują skórę!
Choć świat ze śmiechu kładzie się,
Precz myśli te ponure!

Ty dumnie w górę płaski nos
Europie wznoś na psotę...
Masz jeszcze w worku wielki los,
Wszak masz — bałtycką flotę!

Popłynie w bój bałtycki cud,
W dzień pewien o południu
I znajdzie się wśród żółtych wód
Nie w sierpniu — no to w grudniu!

Płyń floto, płyń! W dal trzeba iść
Japońskie płoszyć szczury;
I wrócić strojną w bobku liść,
Im na złość — dnem do góry!

Nie bój się, święta Rosjo, nie!
Cóż bomby, atentaty?
W plewy się sypią sługi twe,
Ty masz na spiski baty!

I sprawiedliwość pruską masz,
Co knuta broni wszędzie!
Dasz sobie radę! — A nie dasz —
Są „königsberscy“ sędzie!

Nie bój się święta Rosjo, nie!
Choć skórę tobie kroją...
Od wielkich wodzów wojska twe
I sztaby aż się roją!

Wznieś dumnie w górę sztandar twój
Wśród żółtych wód odmentów!
Masz „wielkich“ książąt cały rój,
To znaczy — rój talentów!

Ar.

Kroniczka dwutygodniowa.

(Rzecz niewierszowana i wierszowana).

1) Kurz, pył, brak wody.

2) Co dzień cztery szpalty w każdym dzienniku o polskiem pochodzeniu Kurokiego.

3) Detto o wystawie metalowej — czyli o niej samej nic, tylko o dygnitarzach, którzy nieprzybędą z powodów familljnych na otwarcie.

4) Zakładają elelektryczność —
(Śliczność!)
Rozkopują nowe bruki —
(Stare sztuki!).
Dobrze gmina gospodarzy —
(Kasę smarzy!).
Mamy przecie płacić za co —
(Że grosz tracą!).

5) W sądach zmiejszyły się o 5% „pyskówki“ z powodu leniwej tendencyi na Placu Szczepańskim!...

X.

Operetka lwowska.

(Niby pożegnanie).

W tak krótki czas
Już żegna nas
Wesołość, śpiew i śmiech!...
Żal do nich mam,
Że krótko nam
Uprzyjemniała czas!...
Lecz co chcesz rób,
Wszak z nami ślub
Nie brała — a to pech —
Lecz może znów
Porzuci Lwów,
Przyjedzie jeszcze raz!...
Żegnajmy ją
Ze śmiechem, z łzą:
I myślmy: wróci nam!...
Na przyszły rok
Przybędzie w skok
Nadzieję taką mam!...

Krakowianin.

TELGRAMY
agencyi rosyjskiej z pola bitwy.

Port Artura.

Ponieważ Japończycy byli na tyle głupi, że wdarli się na nasze forty zewnętrzne załoga cofnęła się w porządku z wielkiemi stratami dla Japończyków, zmuszonych grzebać nasze trupy, do fortów wewnętrznych.

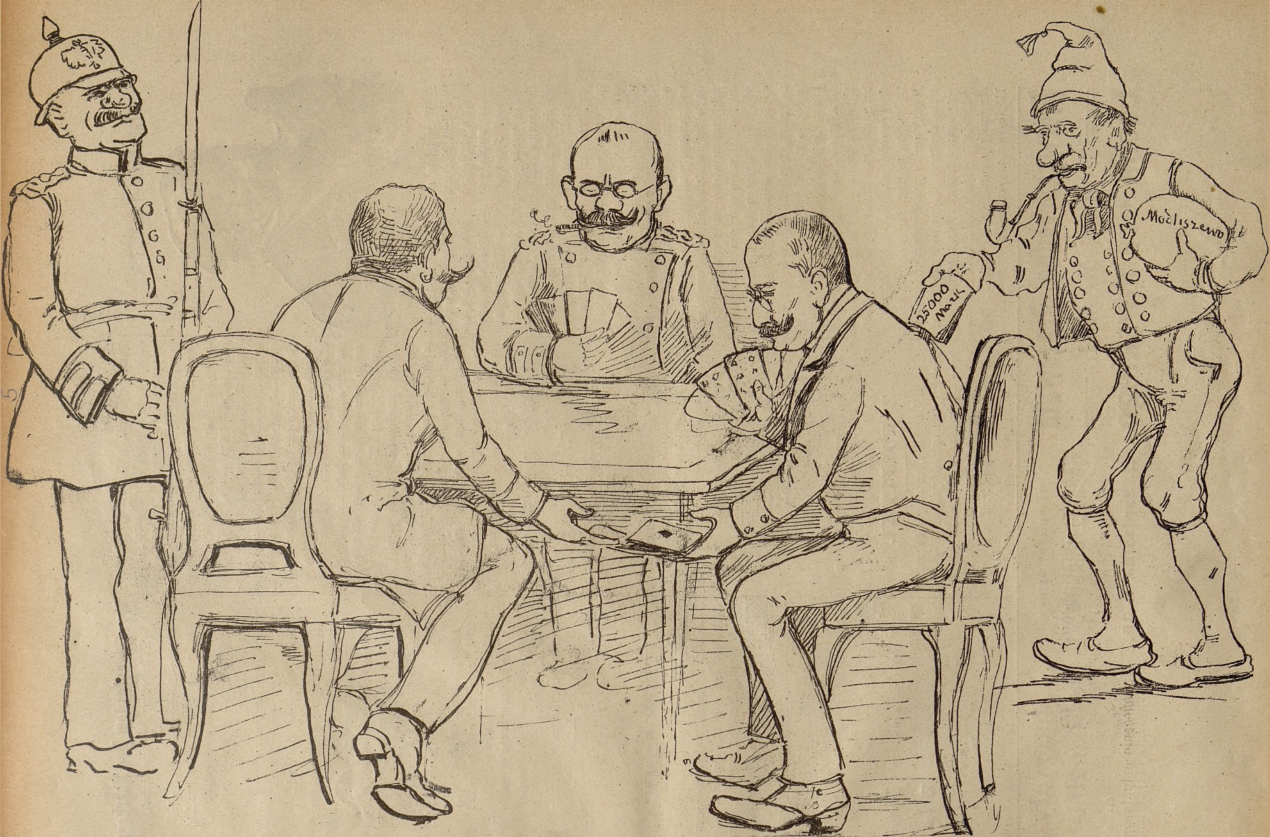
Mukden.

Generał Aleksiejew donosi carowi, że generał Kuropatkin odczuł taki wstręt do Japończyków, że wydał swoim wojskom rozkaz obracania się tyłem do wroga. Japończycy zaś tak są chciwi spojrzenia w twarz naszej armii, że obchodzą ją z wszystkich stron, a jednak dzięki genialnej taktyce Kuropatkina w żaden sposób nie mogą spojrzeć naszym wojskom oko w oko.

Charbin.

Z zapisków jednego z rannych pułkowników dowiadujemy się, że w ciągu czteromiesięcznej kompanii zrobił milion rubli majątku. Ponieważ żaden oficer japoński nie może się tem pochwalić, mamy jawny dowód, jak dobrze jest zaprowiantowana nasza armia.

(Sk—i).



Kiedy nas zniszczyć pragnie doszczętnie
I coraz srożej ciśnie Hakata,
Oni — by czarne rozprószyć myśli,
Siadają z wrogiem do bakarata.
Gdy nam ojczyste pragnie zagony
Z rąk naszych wydrzeć żarłoczne plemie,
Oni — by zy... stawkę na karty,
Sprzedają wrogom rodzinną ziemię.

A gdy im szczęście nie dopisuje,
Wtenczas sprzedawczyk z wstydu odarty,
Chce się ratować prostem oszustwem,
I w grę wprowadza fałszywe karty.

I przy zielonym stole przegrywa
Krwią ojców użyźnione zagony,
I judaszowych resztki srebrników,
I honor przodków swych nieskażony.
Ziemię, i złoto, imię poczciwe,
Wszystko oddaje na łup Hakaty,
Zyskując za to wzgardę od swoich,
A od swych wrogów więzienia kraty.



Europejski Koncert.

Europejski koncert
Bardzo piękną gra nutę,
Każdy rząd chce mieć w ręku
Kapelmistrza batutę.
Brakło grajków u siebie,
Przybył Jankes z za morza,
I Japonka przybyła

Wyje szwab na puzonie,
Brząka Włoch na gitarze,
Na piccoli dmie Turek,
A Francuz na fujarze!
Każdy grać chce najgłośniej
I instrument swój chwali...
Wszystkich głuszy Japonka

Pan Radca Piorunkiewicz.



Wyczytałem *uwożo pon* w gazetach, że Przydent Ministrów Dr Körber ma w tym mieśącu przyjechać do naszego kraju i ńektórzy *uwożo pon* gazećarze a w szczególności Stańczyki wróżą z tego przyjazdu wielką *uwożo pon* szczęśliwość i zbawieńe dla naszego biednego kraju. Ja ta *uwożo pon* ńe podźelam tych różowych nadźeji, bo jeżeli *uwożo pon* Dr Körber do nas przyjiżdża, to ma w tem własny a ńe nasz *uwożo pon* interes. Chodzi mu mianowiće o to, aby sę *uwożo pon* jak mówili nasi ojcowie czapką i papką zjednać Koło polskie, żeby mu z lekkiem sercem w jesieni uchwaliło w parlamenće potrzebne na armaty miliony, a co śę ta z bidnym krajem stańe, czy będźe *uwożo pon* mógł jeszcze więcej jak dotąd płacić podatków, to mu *uwożo pon* na tem tyle zależy, co na piątem kole u wozu. Kilku *uwożo pon* członków Koła polskiego dostańe ordery, tytuły różnych radców i excelencyj, a może i jaką *uwożo pon* tłustą koncesyjkę i będźe cicho.

A przećeż *uwożo pon* taki Pryzydent Ministrów ma wielką władzę i gdyby ńe był centralistą i biurokratą, ale sprawiedliwym *uwożo pon* dla wszystkich krajów rządcą, to mógłby dla nas wiele zrobić. Mógłby *uwożo pon* wyjednać znaczną pieńężną zapomogę dla naszego miasta w celu jego uzdrowotńeńa, uporządkowańa i uregulowańa, podobńe jak takie zapomogi otrzymały *uwożo pon* Wiedeń i Praga. Mógłby *uwożo pon* znaczńejszemi fuduszami przyczynić śę do budowy kolei i regulacyi rzek, a przez to dać zarobek biednym ludźom i przyczynić się *uwożo pon* do uprzemysłowieńa kraju. Mógłby *uwożo pon* wyrugować ńemczyznę z żandarmeryi i kolei, wreszće mógłby wpłynąć na reformę administracyi kraju, aby ńe była biurokratyczną i przewlekłą, żeby śę *uwożo pon* ńe czekało latami na załatwieńe spraw administracyjnych i skarbowych. To też *uwożo pon* byłoby wskazanym, aby do Dra Körbera udała śe deputacya dobrze; myślących owywateli i przedstawiła mu wszystkie nasze bóle ńe oglądając śę *uwożo pon* na Stańczyków, żeby *uwożo pon* Przydent Ministrów ńe wywiózł z kraju przekonańa, że nam tu pod jego rządami dobrze jak w raju. Że deputacya ta *uwożo pon* od Pana Pryzydenta Ministrów uwzględńeńa naszych żądań ńe wyjedna, to jestem *uwożo pon* przekonany, ale przynajmńej otworzy Mu *uwożo pon* oczy na naszą biedę i dolegliwości, które Stańczyki będą chciały *uwożo pon* wstydliwie i zręczńe kryć ze względów wyższej polityki.

Z prowincyi.

Borysław.

Było wojsko i żandarmi,
Strajki i rozruchy,
A na boku z swej roboty
Śmieją się złe duchy!

Jedną naftę ma Galicya,
Więc zawistna żmija,
Ten jedyny polski przemysł
Podstępnie zabija.

Gdy robotnik w nędze wpadnie,
Przedsiębiorca zginie,
Polski pieniądz do hebrajskiej
Kieszeni przepłynie! **a**

Z POLITYKI.

— Mój kochany, co znaczy to „m. p.“ na reskryptach ministeryalnych?

— To widzisz względne. Zwykle znaczy „może pomoże“; przy nazwisku Körbera znaczy „mam pech!“

ar.

Przed przyjazdem Dra Koerbera.

(*Kilka uwag i przepowiedni*).

Doktor Koerber, co wciąż jeździ
Na czternastym paragrafie,
Umieściwszy tam swój pojazd
Dość wygodnie w jakiejś szafie,
Na Nordbankę siada sobie
Wziąwszy blagi amunicyę
I przyjeżdża, aby z bliska
Ujrzeć dobrą swą Galicyę!...

Doktor Koerber zjedzie do nas
Powie dużo słodkich słówek,
Spisze sobie wiele rzeczy
(Pracę będzie miał ołówek!)
Sypnie nam obietnic krocie
I orderów rozda kilka.
Więc rozkoszną dla Galicyi
Będzie tych odwiedzin chwilka!...

A rezultat tych obietnic?
O to mniejsza! o to mniejsza!
Obiecuje zawsze wiele
W herbaciarni każda gejsza,
Lecz dotrzymać tych obietnic
Ani myśli wcale!...
Jakim jest nasz zacny premier
O tem wiemy doskonale!...

Szlam.

TELEGRAMY.

Miau-miau.

Wielki książę sprowadził do obozu 9 haubic różnego kalibru. Ponieważ więcej było hałasu i dymu jak pożytku, Kuropatkin kazał wyprowadzić je za obóz i zagwoździć.

Muk-den.

Zwycięstwa Japończyków przypisują nowo wynalezionej broni, mającej tą szczególną własność, że rani Rosjan przeważnie w plecy.

Ki-ci.

W armii duch wyborny i poświęcenie bez granic. Aby utrudnić pochód Japończykom, żołnierze sami padają tysiącami.

ar.

Przegląd polityczny.

Stany Zjednoczone przygotowują się do wyboru nowego prezydenta. Komitet stronnictwa republikańskiego zawiadomił Rosevelta o zamianowaniu go kandydatem stronnictwa. W mowie programowej oświadczył się Roosevelt za zasadą Monroego: „Ameryka dla Amerykanów“, i wykazał, że w czasie swej prezydentury nie dopuścił nigdy państw Europejskich do mieszania się w sprawy Ameryki. W praktyce, jak się zdaje, ma zamiar stosować zasadę, że i Europa dla Amerykanów, czego dowodzi cały szereg wypadków, od interwencyi w sprawie żydów rosyjskich począwszy, a skończywszy na wysłaniu eskadry na wody europejskiego wschodu.

Anglia także nie zasypia gruszek w popiele, i nie zapomina o Wschodzie. Przez szereg lat urządzała Rosya „wyprawy naukowe do Tybetu, schlebiała Dalaj-Lamie, i starała się położyć swoją ciężką łapę na sercu Azyi. „Wyprawy naukowe“ przyniosły lordowi Curzonowi, wicekrólowi Indyi naukę, że trzeba się spieszyć, i zanim Rosya, zdobywająca „najdalszy wschód“, zdołała się opamiętać, pułkownik Yunghusband i jenerał Macdonald stanęli u świętych bram Lhassy. Zajęcie Tybetu to dla Anglii tak tłusty kąsek, że król Edward równocześnie musiał się poddać kuracyi Maryenbadzkiej, która znowu i Rosyi, i zakochanym w niej od niedawna Niemcom, może nie wyjść na zdrowie.

Czułość Niemiec objawiła się znowu w ostatnich dniach przyjęciem rosyjskich krążowników „Askolda“ i „Nowika“ do niemieckiej zatoki Tsintau, i bankietem na pokładzie „Bismarka“.

Po ostatniej ucieczce floty rosyjskiej z Portu Artura, „Reszitelny“ schronił się do Czifu, gdzie go japońskie kanonierki wzięły na arkan. „Czas“ w nrze 184 donosi w telegramach, że „oficerowie „Reszitelnego“ byli tak pomęczeni, że zaraz po przybyciu udali się do hotelu i położyli się spać nie chcąc się nawet widzieć z konsulem rosyjskim. Oficerowie innych okrętów wojennych, stojących w porcie widząc dzielność oficerów rosyjskich urządzili dla nich bankiet na pokładzie okrętu „Bismark“.

Dziwna rzecz, że ta dzielność zaimponowała właśnie oficerom niemieckim, którym także na podobnej dzielności nie zbywa. Niedawno właśnie bawiła w Berlinie deputacja farmerów z kraju Hererów, z zapewnieniem, że najłatwiejszym sposobem uśmierzenia powstania i przywrócenia spokoju w kraju, byłoby odwołanie dzielnych oficerów i urzędników niemieckich. Mowy cesarza, wypowiedziane do deputacji nie doszły do wiadomości ogółu. Nie wiadomo także, czy cesarz wysłał telegram do oficerów „Reszitelnego“.

Jeśli nie wysłał do nich to niewątpliwie wyśle do cara, który nareszcie doczekał się syna. Mówią, że poseł japoński w Wiedniu porozumiewał się z adwokatem Frischauerem co do wytoczenia carowej procesu, ale pogłoska ta nie jest dostatecznie stwierdzona. W Rosji entuzjam nadzwyczajny. Wszyscy wieżą, że Wielki książę Aleksy, nazwany tak na cześć Aleksiejewa, urodzony podczas rozstrzygających walk na dalekim Wschodzie, będzie urodzonym wodzem, i jak tylko dorośnie, pospieszy na odsiecz Kuropatkinowi i Portowi Artura.

Podobno już teraz dość często i z bliska spotyka się z żółtem niebezpieczeństwem, które damy dworu starają się natychmiast od niego odsunąć. Tak więc już od dzieciństwa zaprawia się do przyszłego swego przeznaczenia. Od salw armatnich, które Petersburgowi oznajmiły przyjście na świat następcy tronu, rozbolała głowa służącego w poselstwie japonskiem, i to jest jednym z większych sukcesów, jakimi się artylerya rosyjska może poszczycić.

Równocześnie flota rosyjska w Porcie Artura, prażona ogniem japońskim z Wilczej Góry, przerwała blokadę, jak twierdzi rosyjska ajencya telegraficzna i wypłynęła na pełne morze, gdzie znowu spotkała się z flotą japońską. Niektóre okręty wróciły napowrót do Portu Artura, inne schroniły się do portów chińskich i niemieckich, niektóre aż na dno morza. Wobec tego należy oczekiwać doniosłych zdarzeń na dalekim wschodzie.

W Austryi taka szalona posucha, że nawet sprawa paralelek słowiańskich w seminaryach śląskich przywiędła zupełnie. Coprawda, wszechniemcy obiecują ożywić ją nieco w dniu 18 sierpnia, Schönerer rezygnuje z obywatelstwa Chebu na czas przyjazdu cesarza. Niewątpliwie usuwanie wszelkich śmieci uprzyjemni Monarsze pobyt, a p. Schönerer przyjdzie może do przekonania, że nic nie szkodziłoby, gdyby się równie wspaniałomyślnie zrzekł obywatelstwa państwa, w którem cesarz stale przebywa i rządzi. W Berlinie przyjętoby go najchętniej, a za tydzień uwięzionoby go za podobne zachowanie się jako winnego zbrodni obrazy majestatu i wtenczas poznałby wszystkie rozkosze raju, do którego tak wzdycha.

Szef firmy*), po powrocie ajenta (? Red.) handlowego, wybiera się osobiście w podróż po Galicyi. Nie wiadomo jeszcze, w czem będzie podróżował, czy w posusze, czy w pomnożeniu sądów, ale jego rajzender zapewnił go, że w Galicyi zawsze zrobi interes. Szczególnie poleca mu dom handlowy: Walewski & Ska.

Sułtan usprawiedliwia się wobec mocarstw, że trudno mu obecnie wprowadzać reformy, bo ma głowę zabitą Dardanelami, a kiedyś tak mu od zatoki perskiej huknęli nad głową, że aż wszystkie gwiazdy zobaczył. Jak wiadomo, były to gwiazdy flagi Stanów zjednoczonych.

*) omyłka drukarska, czytaj: gabinetu. (Przyp. Red.).

Car się waha.

Car się waha i myśli
Jaką pójść ma drogą.
I na miejsce Plehwego
Zamianować kogo!..
Car waha się — niedarmo,
Bo na jego rządy
Znaleźli się i kaci,
Wyroki i sądy!...
Carze! ty się nie wahaj,
Ty poznaj lud z bliska.
Tą dłonią, która dzisiaj
Poddanych uciska,
Otrzyj pot z ludu czoła,
Daj wolność ludowi,
A odejmiesz odrazu
I władzę sądowi.
I zamiast krwi potoków
Twarz ujrzysz wesołą.
Otoczy cię lud wierny,
Nie pochlebców koło!...
Carze, próżne to rady!
Nie będzie odczutem
Zdrowe słowo w twem sercu
Co zrosło się z knutem!...

Dyabełek.

LIST Z WOJSKA.

Jaguś moja!

Od wielgiej Frajdy ani pisać nie zdolę! Bez te bijatyki z Moskalami tak się nastraszył Nasz pan niby Krygsminister, że se kazał cywilom zapłacić pełny sąsiek guldynów na nowe Dziury do armat i lajbiki i cwilhozny. Bedziemy teraz wystrychowani na glanc i bedziesz za mną jako i za innemi wywracać ślepie, aż ci białka frontem staną, bo wiadomo, jako cie ciągnie do monduru choćby studenckiego albo finańcwachskiego. Ino ci radzę, cobyś swojego Prosiaczka zabiła a przysłała co dla mnie i dla Kamratów, bo mi sie i bez twojego podgarla cnie a i tak ci go, niby prosiaka, zabierą do Ministrowego sąsieka na podatki na Dziury i lajbiki, a jak go raz do Śtajramtu graitną, to ani ogonka nie obaczysz! To już jes tak!

Trzymajże sie Jaga fest, nic se z ludzkich cywilnych pysków nie rób, a czekaj na Mnie, bo jak ostanę niby felwebrem, to sie zaraz sam do Śtajramtu podam i zrobię cie panią ajnemerką, abo cugfirerką przy ajzybanie abo jeszcze czem większem, żebyś wiedziała, że z cywila nic a z felfebra wszystko. Dejże Pyska raz, a potem herśtelt i znowu herśtelt aż będzie dość, a trzymaj ze mną śtamę furt, boś ty moja Jaga a ja twó[j]

c. i k. Antek.

ar.

Rozsypane ogłoszenia.

— Z Prus sprowadzaną drogą wodę Selterską, zastępuje w zupełności smoła gazowa (ter) do zalepiania szpar w bruku oraz koks gazowy z fabryki

K. Rząca i Chmurski.

— Cukiernia Piaseckiego poleca codziennie świeże ciasta. Łaźnia dla Pań otwarta jest we wtorki i piątki.

— Panienka wyścigowa pełnej krwi z 4-letnią praktyką i pięknem pismem do sprzedania. M. M.

— Ociemniała staruszka poszukuje domowego zajęcia, jak retuszowanie, przepisywania i t. p. za skromnem wynagrodzeniem. S. M.

— Stan. Armółowicz, fabryka parowa wyrobów masarskich, wyrabia i poleca bandaże rupturowe i inne przysmaki w zakres masarstwa wchodzące.

— Zginęła Legawa suczka na tle wojny francusko-pruskiej w trzech tomach z przedmową M. Bobrzyńskiego. Uczciwy znalazca otrzyma $10^0/_0$ nagrody.

— Ważne dla żeniących się!

L. Tomaszkiewicz mechanik i optyk urządza dzwonki elektryczne, telefony i gromochrony, oraz uskutecznia wszelkie reperacye w najkrótszym czasie.

ar.

Omyłki drukarskie.

— Heilman Kohn i Ska polecają gotowe ubrania wszelkiego gatunku i wiary.

— Kantor wymiany Mendelsburga sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i nosy tureckie.

— Wielki skład południowych owoców. Wysela się brzoskwinie i modele za pobraniem pocztowem.

— Poleca się świeże pączki, konfitury, oraz lakier do tortów.

Z literatury.

— Do najlepszych dzieł Ibsena, zaliczyć trzba „Dziką paczkę“.

Z kroniki.

— Pożar zniszczył wiele zabudowań fabrycznych oraz szklanne buty.

— Dowiadujemy się, że Dzieduszycki pisze nową powieść obyczajową w trzech domach.

ar.

Przewodnik przemysłowo-handlowy.

Instytucje finansowe.

BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu oraz Kantor Wymiany i Dział Towarowy tegoż Banku Rynek gł. l. 25. Obok Kantoru Wymiany Oddział depozytów schowkowych (Hafe-Deposits). 420 6—?

FILIA BANKU HIPOTECZNEGO oraz kantor wymiany tegoż Banku. Rynek główny, linja A-B l. 42, wchód od ul. św. Jana. 401 6—?

KONCESYONOWANY ZAKŁAD ZASTAWNICZY przy ul. Wiślnej l. 3, parter, otwarty co dzień od 8—1 i od 3—6, udziela możliwie wysokich pożyczek na papiery wartościowe, kosztowności, towary garderobę i futra. Przyjmuje spłatę ratami. Zlecenia z prowincyi załatwia odwrotną pocztą. 422 6—?

Domy bankowe.

ALBERT MENDELSBURG. Rynek główny Nr. 15. 423 6-?

Apteka.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Florjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumerje francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe. 424 6-?

Handel kolonialny i farb.

FR. LENERT w Krakowie. ul. Sławkowska „pod gankiem". Cement portlandzki. Fabryka i kopalnia gipsu. Farby. Hurtowny handel towarów materjalnych, korzennych, olejów, tłuszczów, wyrobów szczotkarskich, pendzle. — Zaś przy ulicy Długiej Nr. 34 osobny skład benzyny, terpenty, eteru itp. — Z wiosną nasiona Mauthnera. 425 6—?

Skład herbat i win.

JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win. 426 6—?

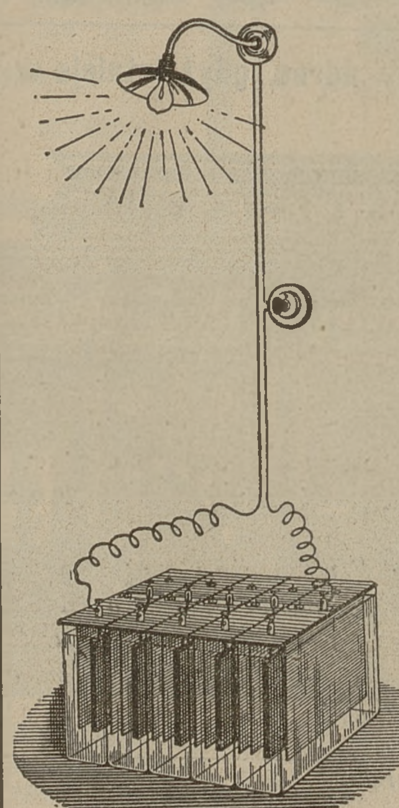
Kawiarnie.

W. JANIKOWSKI, rynek główny, I p. nad handlem A. Hawełki, bilardy francuskie, czytelnia w osobnym salonie, pokoje do gry w karty — bufet zaopatrzony w zawsze świeże ciasta i wyborne wódki i likiery. Obsługa uprzejma i szybka. 427 6—?

Towarzystwo
Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie
założone w roku 1860.

Wyniki operacyi w dziale ogniowym i gradowym za czas od 1 kwietnia 1902 do 31 marca 1903 r. oraz wyniki operacyi w dziale życiowym za czas od 1 stycznia 1902 r. do 31 grudnia 1902 r.

	Dział ogniowy:	Dział gradowy:	Dział życiowy:
Wystawiono polic . .	508.141	6.743	30.666
Wartość ubezpieczona Kor.	1.502,064.458·—	42,933.687·—	94,641.614·—
			Renty: 292.041·—
Zebrana premia . . . „	9,638.079·—	913.431·—	3,506.589·—
Szkody wypłacone . . „	4,922.889·—	549.762.—	2,344.309·—
„ nieuregulowane „	1,200.344·—	—	314.541·—
Fundusze rezerwowe po zamknięciu bilansu . „	6,199.900·—	2,078.607·—	2,129.343·—
Rezerwa premii . . . „	3,855.232·—	—	22,627.104·—
Fundusz emerytalny . „	1,765.437·—	—	
Czysta pozostałość . . „	1,308.167·—	164.066·—	270.619·—
Przyznana dywidenda dla członków . . . . . „	14%	—	pośmiert. i mięsz. 7% dożywotnie 4%
Od czasu istnienia Towarzystwa:			
Wypłacono szkód . . „	111,193.136·—	26,268.411·—	19,213.987·—
„ rent . . . „	—	—	2.425.831.—
„ dywidendy . „	28,110.817·—	440.011·—	1,719.439·—



Wydawca i odpowiedzialny redaktor: *Karol Kucharski.* Druk W. Korneckiego w Krakowie.